

Borys Łapicki

Ideologiczna obrona i krytyka własności jednostkowej w starożytnym Rzymie

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 12, 205-228

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BORYS ŁAPICKI — ŁÓDŹ

IDEOLOGICZNA OBRONA I KRYTYKA WŁASNOŚCI JEDNOSTKOWEJ W STAROŻYTNYM RZYMIE

Treść: Obrona własności. — Krytyka własności.

OBRONA WŁASNOŚCI

Zagadnienie, które stanowi przedmiot naszych rozważań, zrodziło się nie w czasie wywodów teoretycznych, lecz wśród walk Rzymu z otaczającym go światem (*orbis terrarum*) oraz wśród walk wewnętrznych między klasami antagonistycznymi. Działo się to w okresie, który przypada na I w. przed n. e. oraz na I i II w. naszej ery, a który charakteryzują głębokie przeobrażenia gospodarczo-społeczne. W poszukiwaniu brakujących mu środków produkcji Rzym wkroczył na drogę imperia-
lizmu agrarnego, zdobywając siłą oręża (*vi militari*) nowe obszary rolne (*ager publicus*) oraz siłę roboczą potrzebną do ich uprawy (*captivi, mancipia*)¹.

Jednak podział łupu wojennego, a przede wszystkim *ager publicus*, odbywał się w ten sposób, że bogatsi i wpływowi (*potentes*) zagarniali większą część *ager publicus*, skazując pozostałą ludność rolniczą na proletaryzację i nędzę². Taki podział *ager publicus*, napiętnowany przez proletariuszy jako bezprawie i niesprawiedliwość (*iniuria*), stał się jedną z przyczyn ich zacieklej walki o ziemię oraz ataków na własność bogaczy. W tym nowym układzie stosunków gospodarczo-społecznych państwu rzymskiemu przypada w udziale nowa rola. Organizacja agresji zbrojnej i podbojów imperialistycznych była sprawą nie inicjatywy prywatnej, lecz państwa rzymskiego. Dlatego też państwo rzymskie powinno było dbać o środki materialne potrzebne do utrzymania wojska oraz o normalne

¹ Do dalszych wywodów por. B. Łapicki, *Poglądy prawne niewolników i proletariuszy rzymskich*, Łódź 1955.

² Stwierdzają to: Sallustius, *Epistolae*, 2,5; Livius, *Ab urbe condita*, 6, 36, 11; Plutarch, *Żywoty sławnych mężów*, tłum. Golański, Kraków 1923, T. Grakchus, s. 342—344.

jego kompletowanie. W konsekwencji państwo rzymskie niekiedy wyciąga rękę do prywatnych majątków po daniny lub podatki, ażeby zapobiec proletaryzacji rolników, która zmniejsza ilość żołnierzy, decyduje się na reformy rolne i na nowy podział ager publicus ze szkodą dla dotychczasowych posiadaczy.

Walki polityczne, a zwłaszcza wojny domowe (*bella domestica*), zaważyły także na rozwoju własności rzymskiej. Gdy ogłaszano przeciwnika w tej walce wrogiem narodu (*hostem iudicare*), wówczas zarówno jego osobę, jak i majątek pozbawiano wszelkiej ochrony prawnej. Otwierało to drogę do masowych konfiskat majątków prywatnych³.

W tych warunkach walki i związanego z nią niebezpieczeństwa kształtuje się rzymska własność prywatna jako jedna z podstaw gospodarki i ustroju społecznego Rzymu. W tym właśnie okresie zachodzi znamienna zmiana dawnych, a utrwalenie nowych zasad rzymskiego prawa agrarnego. Jeżeli do połowy II w. przed n. e. prawo to opierało się na zasadzie takiej, że poszczególny obywatel, który dostał przydział ziemi z państwowego funduszu rolnego (*ager publicus*), jest tylko posiadaczem i dzierżawcą, a właścicielem pozostaje państwo, to zasada ta już za Grakchów ustępuje zasadzie nowej. Możliwi w tym okresie już nie wątpią, że ich posiadanie (*possessio*) stało się własnością (*dominium*)⁴. W ich ślady idą proletariusze, którzy pragną, żeby działki przydzielone im z *ager publicus* stanowiły ich własność zbywalną i dziedziczną, wolną od obciążeń pieniężnych (*vectigal*) na rzecz państwa. Pragnienia te realizuje ustawa agrarna z r. 111 przed n. e.⁵

Jednak aspiracje właścicieli, zdobywających w walce swe prawa, idą jeszcze dalej. Potrzeba utrwalenia i ochrony praw zdobytych rodzi ideę, że prawo własności jest prawem niewzruszalnym. Oznacza to, że nie tylko żadna osoba prywatna, lecz nawet żadna władza państwowa nie może pozbawić obywatela własności. Tak więc własność, kształtująca się wśród walk i niebezpieczeństw, staje się *ius illibatum*⁶. I tu właśnie powstało zagadnienie, dlaczego ci, co własności nie mają lub tym bardziej

³ Jaskrawy przykład stanowi ogłoszenie na żądanie Sulli wrogiem narodu Mariusza i jego zwolenników. Por. V. Maximus, *Factorum et dictorum memorabilium libri*, 3, 8, 5; Florus, *Epitoma de T. Livio*, 2, 9; 11; 16, oraz N. A. Maszkin, *Historia*, Warszawa 1950, s. 321—322.

⁴ Por. I. S. Pierietierski, *Gosudarstwo i prawo driewniego Rima*, „Istoria gosudarstwa i prawa”, t. I, Moskwa 1949, s. 179, oraz W. A. Krasnokutski, *Prawo sobstwiennosti*, „Rimskoje czastnoje prawo”, Moskwa 1948, s. 191.

⁵ Por. K. Bruns, *Fontes iuris Romani*, wyd. 6, Lipsk 1893, s. 75—76, 8—10, 79, 26.

⁶ Por. Cicero, *De officiis*, 2, 73; 74 i 1, 44; *Digesta*, 1, 6, 2; B. Łapicki, *Jednostka i państwo w Rzymie starożytnym*, Warszawa 1939, s. 170—175.

ci, których własności pozbawiono, muszą uznawać własność szczęśliwych zdobywców i posiadaczy za niewzruszalną? W tych warunkach usprawiedliwienie i ideologiczna obrona rzymskiej własności prywatnej okazały się niezbędne. Rzymska własność, która w dużej mierze wywodzi się z podboju, przede wszystkim potrzebowała obrony wobec tych, których kosztem *ager publicus*, a co za tym idzie własność prywatna powstała. Były to narody podbite, które w charakterze poddanych (*peregrini*) zostały wcielone do państwa rzymskiego. Trudno im było od razu się pogodzić z utratą niezależności i uznać za akt legalny pozbawienie ich ziemi zaliczonej przez Rzym do *ager publicus*. Gdy król Pontu Mityrydates piętnuje zdobycze imperializmu rzymskiego jako wyraz nienasyconej żądzy władzy i bogactw⁷, to daje wyraz pogładowi świata ówczesnego, który walczył z Rzymem. Temu pogładowi zwyciężonych zwycięski Rzym przeciwstawia pogląd własny, który formułuje Katon⁸. Oto ten pogląd. Zwycięstwo broni rzymskiej (*victoria*) wynosi Rzym ponad inne narody, które nie potrafiły się obronić, uległy Rzymowi i z tego powodu zasługują na pogardę. Ich los jest zdany na łaskę i niełaskę zwycięskiego Rzymu. Imperator reprezentujący siłę zbrojną Rzymu ma wobec nich *ius vitae necisque*. Opierając się na tym prawie może ich wymordować, wprowadzić do niewoli i pozbawić majątku, który uważa się za łup wojenny. Ciceron opierając się na tym poglądzie wywodzi, że jednym z podstawowych źródeł własności rzymskiej jest *victoria*⁹. Z kolei prawnik Gaius¹⁰ podaje jako pogląd powszechny, że własność najbardziej bezsporną stanowi własność zdobyta na wrogu podczas wojny. Stąd oszczep (*hasta*) staje się znakiem prawej własności „*signum iusti domini*”. Drugim, i to bardzo charakterystycznym symbolem jest nowy pieniądz bity ze srebra zdobytego na wrogu i noszący wizerunek bogini zwycięstwa (*victoria*), z tego powodu zwany powszechnie *victoriatius*¹¹.

Takie jest usprawiedliwienie własności rzymskiej, tworzącej imperializm rzymskiego, wobec świata zewnętrznego, który Rzym podbijał. Jednak własność tą drogą zdobytą należało podzielić pomiędzy obywateli rzymskich. I tu powstaje charakterystyczny pogląd, że prawo do udziału w podziale zdobytej ziemi i innego łupu ma przede wszystkim żołnierz rzymski dlatego właśnie, że bogactwa te są zdobyte jego walecznością i odwagą. „*Agri... ex hoste capti... adsignarentur militibus, quorum*

⁷ Sallustius, *Historiarum libri*, 4, 4, 69, 5.

⁸ Katona przytacza Festus s. v. „*corona*”.

⁹ Cicero, *De off.*, 1, 21.

¹⁰ Gaius, *Institutiones*, 4, 16.

¹¹ Plinius, *Historia naturalis*, 33, 46—47.

virtute capti erant”, tak formuluje ten pogląd mierniczy z I w. n. e., Hyginus¹². Ten pogląd z całą jaskrawością występuje także wśród proletariuszy walczących o ziemię i o bardziej sprawiedliwy podział łupu wojennego. Temu pogładowi daje wyraz T. Grakchus¹³, gdy podnosi, że żołnierzom proletariuszom wydarto przy podziale ager publicus to, co do nich należeć powinno. Przeciwnik Sulli, Lepidus, przemawiając do pokrzywdzonych żołnierzy także stwierdza, że przelewali oni krew tylko po to, żeby cały łup wojenny przez nich zdobyty dostał się do rąk garstki zwolenników Sulli¹⁴.

Gdy walka proletariuszy o ziemię kończy się ich zwycięstwem i proletariusz staje się właścicielem upragnionego kawałka ager publicus, uważa on własność swą za niewzruszalną właśnie dlatego, że zdobył ją swą krwią i walecznością. Znajduje to między innymi wyraz w ustawie agrarnej z r. 111 przed n. e., która postanawia: „ager publicus populi Romani... ex hac lege privatus factus est... neive quis de ea re ad senatum referto... neive pro magistratu inperiove sententiam deicito neive ferto”¹⁵. Podobnie rozumują posiadacze broniąc swej własności przeciwko atakom proletariuszy. Cyceron krytykując projekty agrarne trybuna Rullusa z oburzeniem podnosi, że zagrażają one własności najbardziej bezspornej, gdyż zdobytej na zwyciężonym wrogu trudem i walecznością żołnierza („hos agros... captos veteribus bellis virtute summorum imperatorum”¹⁶).

W konsekwencji oszczep staje się znakiem własności nie tylko wobec zwyciężonych wrogów, lecz także w stosunkach między obywatelami. Dlatego też powód w sporze o własność dla poparcia swych roszczeń dotyczy się rzeczy spornej laską (festuca), która w tym przypadku zastępuje oszczep (hasta)¹⁷.

W walce klasowej o ziemię kształtują się nowe poglądy na rolę i wartość własności jednostkowej. Otóż proletariusze, domagając się przydziału ziemi na prawie własności, stoją na stanowisku, że tylko własność może im zapewnić wolność osobistą (liberum corpus). Dlatego też reformy rolne w pojęciu proletariuszy przynoszą im wyzwolenie (vindicatio in libertatem), a magistratus, który z projektem reformy rolnej występuje, jest strażnikiem wolności proletariuszy (custos libertatis). Rzecz polega na tym, że, jak wykazała praktyka okresu poprzedniego, przyznanie ubo-

¹² Bruns, *op. cit.*, s. 90, 116.

¹³ Por. Plutarch, *op. cit.*, s. 344.

¹⁴ Sallustius, *Histor.*, 1, 3, 55, 21–23.

¹⁵ Por. Bruns, *op. cit.*, s. 75, 10.

¹⁶ Cicero, *De lege agraria*, 2, 51–60.

¹⁷ Gaius, *op. cit.*, 4, 16.

gim tylko posiadania na działki *ager publicus* ułatwiało ich wyrzucanie z gruntów, a utrata gruntu w warunkach formacji niewolniczej oznaczała utratę środków egzystencji i zmuszała proletariuszy do zadłużania się. Nieuregulowanie długu zaś powodowało zamknięcie dłużnika do więzienia domowego (*ergastulum*) wierzyciela i pracę dla niego na równi z niewolnikami. Taką sytuację dłużnika niewypłacalnego określano charakterystycznym zdaniem: „*in servitute est*”¹⁸. Z kolei bogacze, broniąc swej własności przeciwko atakom proletariuszy, szukają jej oparcia także w religii. I tak własność ich ma być niewzruszalna dlatego, że stanowi ich ojcowiznę (*bona paterna*)¹⁹, pochodzącą od przodków (*patres*) otaczanych kultem religijnym. Zobrazowane poglądy charakteryzują masy obywateli rzymskich, którzy z pola bitew powracają do życia w warunkach pokojowych.

Stwierdzić jednak możemy, że dążenie do nabycia własności niewzruszalnej spotykamy także wśród niewolników. Własność taka staje się dla nich dobrem upragnionym dlatego, że umożliwiając wykupienie się z niewoli otwierała im drogę do wolności i praw obywatelskich²⁰. Z tego właśnie powodu walka niewolników o nieodwołalność *peculium* i o swobodne nim dysponowanie staje się dla nich sprawą żywotną. Jednak ideologiczne uzasadnienie własności niewolników wobec świata panów siłą rzeczy różni się od przyjętego wśród obywateli. Ani *victoria*, ani *virtus militaris* nie ma tu żadnego zastosowania, gdyż niewolnicy należą nie do zwycięzców, lecz do pokonanych. Niewolnicy jako klasa produkująca rozumują inaczej niż zwycięzcy, obywatele rzymscy. Troska i zapobiegliwość, którą niewolnik otacza *peculium*, oszczędność i staranna praca — oto są źródła jego własności i jej usprawiedliwienie. „*Peculium et ex eo consistit, quod parsimonia sua quis paravit vel officio meruerit*”²¹.

Obok tych poglądów klas poszczególnych występują rozważania teoretyczne warstw wykształconych, które na swój sposób starają się dać ideologiczne usprawiedliwienie własności jednostkowej, sięgając niekiedy nawet do prawa natury. Tutaj na pierwszy plan wybija się Cynceron, który odrywając się od konkretnych warunków historycznych powstania i funkcjonowania własności jednostkowej w Rzymie, stara się drogą abstrakcyjnej dedukcji dać własności uzasadnienie, które by odpowiadało wszystkim narodom i wszystkim czasom. Obierając za punkt wyjścia

¹⁸ Por. B. Łapicki, *Poglądy prawne*, s. 155.

¹⁹ Cicero, *De lege agrar.*, 1, 2: „*a maioribus nostris possessiones relictas*”; tamże, 2, 4: „*hunc agrum patres nostri acceptum a patribus suis perdiderunt*”.

²⁰ Por. Łapicki, *op. cit.*, s. 127.

²¹ *Dig.*, 15, 1, 39.

zmyślony stan dziewiczy wolnej od panowania człowieka natury (*natura vacua*), Ciceron stwierdza — „*sunt privata nulla natura*”²². To znaczy, że natura wolna, żyjąca podług własnych praw (*ius naturale*) własności prywatnej nie zna. Godne jest podkreślenia, że podobny tok myśli prowadzi prawników do wniosku, że natura nie zna niewoli „*servitus esset incognita*”²³. Jednak, wywodzi dalej Ciceron, wszystko to, co na ziemi istnieje, natura martwa i żywa, jest stworzone dla człowieka. „*Quae in terris gignatur ad usum hominum omnia creari*”²⁴. „*Parata ad fructum hominum et inventa sunt*”²⁵. „*Ut ipsas bestias hominum gratia generatas esse videamus*”²⁶. Zgodnie z tym człowiek jest ewentualnym i przyszłym właścicielem wszystkiego, co on na ziemi znajduje. Natomiast właścicielem rzeczywistym staje się dopiero po zawłaszczeniu części natury. „*Quod cuique obtigit, id quisque teneat*”²⁷. „*Vetere occupatione ut qui quondam in vacua venerunt*”²⁸. Zawłaszczenie jest wyłącznym prawem człowieka. Jeśli zwierzęta także korzystają z dóbr natury, to jest to okradanie prawdziwego właściciela, którym jest człowiek. „*Bestiae furantur aliquid ex iis aut rapiunt... bestiae furtim... fruuntur domini palam*”²⁹.

Godne jest podkreślenia, że według Cicerona zawłaszczenie części natury przez człowieka nie stanowi bezprawia ani w stosunku do samej natury, ani w stosunku do pozostałych ludzi. Dlatego właśnie, że natura jako matka-karmicielka wszystko tworzy dla człowieka: „*terra, ut mater, cibos supperditare possit*”³⁰. W obliczu natury nie ma uprzywilejowanych. Swe dobra natura oddaje do użytku wszystkich — „*quae natura fuerant communia*”³¹, a w konsekwencji każdy może je zawłaszczyć.

Z takiego urządzenia świata (*ius naturae*) wynika, zdaniem Cicerona, prawo postępowania człowieka, które stanowi niezłomną podstawę zorganizowanego współżycia ludzi, czyli społeczeństwa — „*ius humanae societatis*”³². Jest to *ius naturale* w znaczeniu normy społecznej, która

²² Cicero, *De off.*, 1, 21.

²³ Por. Ulpianus, *Dig.*, 1, 1, 4: „*cum iure naturali omnes liberi nascerentur... servitus esset incognita*”.

²⁴ Cicero, *De off.*, 1, 21.

²⁵ Cicero, *De natura deorum*, 2, 154.

²⁶ Tamże, 2, 158.

²⁷ Cicero, *De off.*, 1, 22.

²⁸ Tamże, 1, 21.

²⁹ Cicero, *De nat. deor.*, 2, 157.

³⁰ Cicero, *De leg.*, 2, 67.

³¹ Cicero, *De off.*, 1, 21.

³² Tamże, 1, 21.

stanowi wyraz sprawiedliwości — *iustitia*. Norma ta nakazuje bezwzględne poszanowanie własności prywatnej, powstałej w sposób wyżej opisany, zgodnie z prawem natury. „*Detrahere autem de altero sui commodi causa magis est contra naturam, quam mors quam dolor*”³³.

„*E quo si quis sibi appetit violabit ius humanae societatis*”³⁴. „*Iustitia primum munus est, ut ne cui quis noceat... deinde communibus pro communibus utatur, privatis ut suis*”³⁵.

Nakaz poszanowania prywatnej własności jednostkowej jest, zdaniem Cyserona, tak bezwzględny, że żaden stan konieczności nie może usprawiedliwić jego pogwałcenia: ani nędza, ani głód, ani nawet niebezpieczeństwo śmierci³⁶. Analizując to zagadnienie Cyseron dochodzi do wniosku, że lepiej umrzeć z głodu niż przywłaszczyć cudzą rzecz dla ratowania swego życia³⁷. Taki jest nakaz rozumu (*naturae ratio*) oraz prawa boskiego i ludzkiego (*lex divina et humana*)³⁸. Prawo takie jest wieczne i niezmienne: „*vera lex recta ratio, naturae congruens... omnes gentes et omni tempore una lex et sempiterna et immutabilis continebit*”³⁹.

Bezwzględny nakaz poszanowania własności prywatnej według Cyserona obowiązuje nie tylko osoby prywatne, lecz także władzę państwową. I tak Cyseron wywodzi: „*In primis autem videndum est ei, qui rem publicam administrabit, ut suum quisque teneat neque de bonis privatorum publice deminutio fiat*”⁴⁰. Z całą konsekwencją Cyseron potępia zarówno konfiskaty, jak i podatek dochodowy (*tributum*) jako obrazę własności prywatnej, a co za tym idzie sprawiedliwości: jest to „*iniustum*”⁴¹. „*Danda etiam opera est, ne ... tributum est conferendum*”⁴².

Znajdujemy u Cyserona także inne próby uzasadnienia własności jednostkowej. Odrzucając tezę Platona o wspólności majątkowej Cyseron⁴³ sądzi, że jest ona w swoich skutkach niesprawiedliwa „*sit iniustum*”, gdyż rzekomo krzywdzi starannych i wzbogaca opiesziałych. Tymczasem sprawiedliwość wymaga „*nec enim aut obesse cuiquam debet, si sua*

³³ Tamże, 3, 24.

³⁴ Tamże, 1, 21; 3, 23.

³⁵ Tamże, 1, 20—21.

³⁶ Tamże, 3, 26; 29.

³⁷ Tamże, 3, 29.

³⁸ Tamże, 3, 23.

³⁹ Cicero, *De re publica*, 3, 33.

⁴⁰ Cicero, *De off.*, 2, 73.

⁴¹ Tamże, 1, 44; 2, 74.

⁴² Tamże, 2, 74.

⁴³ Cicero, *De re publica*, 4, 4.

industria plus habet, aut prodesse, si sua culpa minus". Tym wymogom sprawiedliwości, jak sądzi Cynceron, odpowiada własność jednostkowa.

Wreszcie można spostrzec u Cyncerona myśl, że taki fakt obiektywny, jak dawność posiadania, uświęca własność, która z tego powodu także staje się niewzruszalna. Dlatego też, wywodzi Cynceron, tak często reformy rolne stanowią obrazę słuszności. Nakazują bowiem zabranie własności temu, kto opiera ją na tytule przedawnienia, i przekazanie jej temu, kto tego tytułu nie posiada, gdyż żadnego majątku nigdy nie miał. Występując tu w obronie posiadaczy przeciwko proletariuszom, Cynceron tak formuluje swą tezę: „quam autem habet aequitatem, ut agrum multis annis aut etiam saeculis, ante possessum, qui nullum habuit, habeat, qui autem habuit, amittat?”⁴⁴

Wywody Cyncerona bynajmniej nie stanowiły wyrazu tylko jego poglądów osobistych. Podobnych poglądów można się dopatrzeć także u prawników rzymskich, którzy byli twórcami prawa (auctores iuris).

Godne jest podkreślenia, że nigdzie w wywodach prawników nie spotykamy twierdzenia, jakoby własność jednostkowa była instytucją prawa natury. Prawnicy również nie przyjmują tezy, że prawo własności jednostkowej leży w naturze człowieka i wypływa z jego przyrodzonych popędów i instynktów. Istotnie Ulpian, omawiając sprawę takich właściwych naturze człowieka instynktów „quod natura omnia animalia docuit”⁴⁵, pomija własność całkowitym milczeniem i wymienia jedynie „matrimonium, liberorum procreatio, hinc educatio”.

Sądzić należy, że myśl Cyncerona „sunt privata nulla natura” nie była obca prawnikom, tym bardziej że w przypadku podobnym w odniesieniu do niewolnictwa prawnicy twierdzą, iż prawo natury nie zna niewoli „servitus esset incognita”⁴⁶.

Spotykamy także u prawników tezę Cyncerona, że „omnes fructus rerum natura hominum gratia comparaverit”. Jednak Gaius⁴⁷, który tezę tę podaje, wyprowadza z niej jedynie ten wniosek, że nie wolno człowieka przyrównywać do rzeczy. O wyzyskaniu natomiast tej tezy do uzasadnienia własności jednostkowej w źródłach prawniczych nie ma mowy.

Jeżeli prawnicy nawiązują nieraz do prawa natury, to po to, żeby ocenić ten lub inny sposób nabycia własności lub też wzmocnić usprawiedliwienie obrony własności jako instytucji już istniejącej w stosunkach historycznych. I tu więc prawnicy w pewnej tylko mierze zbliżają się

⁴⁴ Cicero, *De off.*, 2, 79.

⁴⁵ *Dig.*, 1, 1, 1, 3.

⁴⁶ *Tamże*, 1, 1, 4.

⁴⁷ *Tamże*, 22, 1, 28, 1.

do Cyncerona. Przy tym zaznaczyć trzeba, że prawnicy używają pojęcia „*ius naturale*” w różnych znaczeniach.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim Gaius, który oświetla ze stanowiska prawa natury nabycie własności na przykładzie dzikich zwierząt i ptaków. Oto sposób jego rozumowania. Ponieważ zwierzęta te przebywając w stanie naturalnej wolności (*libertas naturalis*) do nikogo nie należą, stają się własnością pierwszego okupanta zgodnie z prawem natury. „*Quod enim nullius est, id ratione naturali occupandi conceditur*”⁴⁸. Nie dlatego jednak, że własność człowieka jest instytucją prawa natury, lecz dlatego, że nie stawia ona w tym przypadku żadnych przeszkód do nabycia własności. Nabycie takie bowiem w niczym nie obraża istniejącego w naturze porządku, a więc jest słuszne i odpowiada *ratio naturalis*⁴⁹. Pogląd Gaiusa zbliża się do poglądów Cyncerona, zachowując jednak pewne odrębności⁵⁰.

Zasługują także na uwagę wywody Gaiusa o nabyciu własności na rzeczy wroga. Nawijając do nabycia własności na dzikie zwierzęta i ptaki Gaius stwierdza: „*Item quae ex hostibus capiuntur, iure gentium statim capientium fiunt*”⁵¹. Natomiast w *Instytucjach* Gaius utrzymuje, że rzeczy wroga nabywają się przez pierwszego okupanta *ratione naturali*. „*Ea quoque quae ex hostibus capiuntur, naturali ratione nostra fiunt*”⁵².

⁴⁸ Tamże, 41, 1, 3, pr.; 5, pr.; Gaius, *op. cit.*, 2, 66.

⁴⁹ Według Gaiusa *ratio naturalis*, stanowiąca przyrodzoną właściwość rodu ludzkiego — *genus humanum* (Gaius, *op. cit.*, 1, 1; *Dig.*, 41, 1, 1, pr.), uświęca jako słuszne to, co odpowiada istniejącemu porządkowi w przyrodzie. W konsekwencji *ius naturale* i *ratio naturalis* są u Gaiusa ściśle związane. Gaius, *op. cit.*, 2, 65—79; 1, 89 i 158. I tak stypulacja fizycznie niewykonalna jest nieważna „*naturali ratione*” (*Dig.*, 44, 7, 1, 9); *naturalis ratio* nakazuje brać pod uwagę przy *specificatio* materiał, z którego rzecz jest zrobiona „*Quia sine materia nulla species effici possit*” (*Dig.* 41, 1, 7, 7); *naturalis ratio* zezwala na samoobronę, jako przejaw instynktu samozachowawczego, *Dig.*, 9, 2, 4, pr.). Por. dalej Gaius, *Dig.*, 3, 5, 38; 7, 3, 2, 1. Podobnie Paulus, *Dig.*, 17, 2, 83; Ulpianus, *Dig.*, 25, 3, 5, 16. Zest. Heumann-Seckel, *Handlexikon*, wyd. 9, Jena 1907, s. 360, pod *naturalis*.

⁵⁰ Dla Cyncerona *ratio naturalis* i *ius naturae* jest jedno i to samo. Por. Cicero, *De leg.*, 1, 18: „*lex est ratio summa insita in natura*”; tenże, *De re publ.*, 3, 33: „*vera lex recta ratio*”; tenże, *De off.*, 3, 23: „*naturae ratio quae est lex divina et humana*”. Identycznie Seneca, *De beneficiis*, 4, 7, 1. Rozum według Cyncerona jest także przyrodzoną właściwością człowieka (*ratio naturalis*) i stanowi o jego wyższości nad zwierzętami (Cicero, *De off.*, 1, 107 i inne). Jednak dla Cyncerona nabycie wytworów natury przez człowieka jest słuszne dlatego, że są one dla człowieka przeznaczone.

⁵¹ *Dig.*, 41, 1, 5, 7.

⁵² Gaius, *op. cit.*, 2, 69.

Ponieważ Gaius podobnie do innych prawników okresu klasycznego odróżnia prawo natury (*ius naturale*) od prawa narodów (*ius gentium*⁵³), zachodzi pytanie, jak teksty te uzgodnić.

Pierwszy tekst ma znaczenie takie. Ponieważ prawo narodów (*ius gentium*) odmawia wszelkiej ochrony wrogom, ich rzeczy na wzór rzeczy bezpańskich stają się własnością pierwszego okupanta. Tekst natomiast drugi ma znaczenie nieco odmienne. Ponieważ w istniejącym porządku rzeczy wroga przyrównano do rzeczy bezpańskich, konsekwentne jest i słuszne, a co za tym idzie zgodne z rozumem ludzkim (*ratio naturalis*), przyznanie własności na rzeczy wroga pierwszemu okupantowi. W ten sposób Gaius, używając pojęcia *ratio naturalis* w innym niż poprzednio znaczeniu⁵⁴, uświęca sposób nabycia własności na rzeczy wroga, lecz nie samo nabycie, którego usprawiedliwienia szukać należy w prawie narodów (*ius gentium*).

Wreszcie Gaius szuka usprawiedliwienia przewłaszczenia drogą *traditio* także w prawie natury: „*quae traditione nostra fiunt naturali nobis ratione adquiruntur*”⁵⁵.

Pomponiusz i Paulus odwołują się do prawa natury w odróżnieniu od Gaiusa nie dla usprawiedliwienia pewnego sposobu nabycia własności, lecz dla umocnienia jej najbardziej wszechstronnej obrony. Pomponiusz pisze: „*Iure naturae aequum est neminem cum alterius detrimento est iniuria fieri locupletioem*”⁵⁶.

Jest to zasada, którą Cynceron formułuje jako podstawę wszystkich praw zarówno ludzkich, jak i boskich: „*Neque vero hoc solum natura,*

⁵³ Por. o tym B. Łapicki, *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie*. Okres klasyczny, Warszawa 1937, s. 106—108. Inna rzecz, że Gaius, upatrując podobieństwo niektórych przepisów *iuris gentium* i prawa natury, pojęcia te zbliża (*Gaius, op. cit.*, 1, 1). Jest to także stanowisko Cyncerona (*Cicero, Tusculanarum disputationum libri*, 1, 30; tenże, *Harusp.*, 32; tenże, *De off.*, 3, 23).

⁵⁴ Jeżeli wyżej Gaius używa zgodnie z Cynceronem *ratio naturalis* w znaczeniu prawa natury, to tutaj *ratio naturalis* ma znaczenie konsekwencji logicznej. Por. Heumann-Seckel, *op. cit.*, s. 491, 5, oraz I. K. Łyskowski, *Naturalis ratio*, „*Studi in onore di P. Bonfante*”, 1929.

⁵⁵ Por. Gaius, *op. cit.*, 2, 65—66. Nie jest to usprawiedliwienie własności, lecz tylko jednego ze sposobów jej nabycia. Rozumowania Gaiusa wychodzą z faktu istnienia własności u wszystkich narodów. Dlatego też sądzi ten prawnik, że liczenie się z wolą właściciela, którą wyraża *traditio*, jest konsekwentne, słuszne i zgodne z przyrodzonym człowiekowi rozumem (*ratio naturalis*), a co za tym idzie z prawem natury. „*Hae quoque res, quae traditione nostrae fiunt, iure gentium nobis adquiruntur: nihil enim tam conveniens est naturali aequitate quam voluntatem domini volentis rem suam in alium transferre ratam haberi*” (*Gaius, Dig.*, 41, 1, 9, 3).

⁵⁶ *Dig.*, 50, 17, 206.

id est iure gentium, sed etiam legibus populorum quibus in singulis civitatibus res publica continetur, eodem modo constitutum est, ut non liceat sui commodi causa nocere alteri... Atque hoc multo magis efficit ipsa naturae ratio, quae est lex divina et humana...⁵⁷ Charakterystyczne jest, że właśnie Pomponiusz⁵⁸ podkreśla niewzruszalność własności jednostkowej „id quod nostrum est sine facto nostro ad alienum transferre non potest”.

Co do Paulusa, to dając słynne określenie kradzieży, dodaje: „quod lege naturali prohibitum est admittere”⁵⁹. Tak więc zakaz kradzieży jest, zdaniem Paulusa, zakazem prawa natury. Jest to znów myśl, którą spotykamy u Cyncerona. „Detrahere autem de altero sui commodi causa magis est contra naturam quam mors, quam dolor”⁶⁰. Dla Cyncerona jest to wniosek z zasady ogólniejszej, że w myśl prawa natury nie wolno w ogóle nikomu szkodzić. „Natura... constitutum est, ut non liceat sui commodi causa nocere alteri”⁶¹.

Zasada ta stoi w ścisłym z wazku z podstawowym zalozeniem calej filozofii moralnej Cyncerona. Brzmi ono, ze czlowiek, jako istota rozumna, ma wyzszość (excellentia hominis) nad swiatem pozostalym i z tego powodu zasluguje na cześć (honor) i poszanowanie (verecudia)⁶². Zdaje się ten poglad Cyncerona nie jest obcy Paulusowi. Istotnie prawnik ten kwalifikuje kazdy czyn wyrzadzajacy innemu szkode nawet materialna, a w tym takze kradziez (furtum) jako nieposzanowanie godności (honestas) obywatela. Jest to iniuria⁶³. Z tego powodu poszkodowanemu w razie kradziezy przysluguje nie tylko actio furti, lecz takze actio iniuriarum⁶⁴.

Stwierdzic jednak wypada, ze w wywodach prawnikow, wyzej przytoczonych (Gaius, Pomponiusz i Paulus), nie spotykamy zagadnienia, czy wlasność jednostkowa powinna istniec, a jezeli tak, to dlaczego? Prawnicy ci przyjmują wlasność jednostkowa jako fakt istniejacy i próbują tylko uzasadnic sposoby jej nabycia lub tez jej obrone. Pod tym wzgledem różnią się od Cyncerona. Jednak byłoby niesluszne twierdzenie, ze zagadnienie, o którym mowa, pozostalopozza obrębbem rozważań praw-

⁵⁷ Cicero, *De off.*, 3, 23.

⁵⁸ *Dig.*, 50, 17, 11, i *Dig.*, 6, 1, 70.

⁵⁹ *Dig.*, 47, 2, 1, 3.

⁶⁰ Cicero, *De off.*, 3, 24.

⁶¹ Tamże, 3, 23; Por. tamże, 3, 25: „hominem naturae oboedientem homini nocere non posse”.

⁶² Cicero, *De inventione*, 2, 166; tenże, *De finibus bonorum atque malorum*, 4, 28.

⁶³ Por. Paulus, *Sententiae*, 2, 31, 35; 5, 4, 13, 21.

⁶⁴ Tamże, 2, 31, 35.

ników rzymskich. Są pewne teksty, które pozwalają na odtworzenie koncepcji prawników w tym przedmiocie.

Otóż prawnicy, starając się uchwycić istotę prawa własności jednostkowej, używają wyrazów: „*liberum arbitrium*”⁶⁵, „*libera alienatio*”⁶⁶, „*libera testamenti factio*”⁶⁷. Z drugiej strony ograniczenia i obciążenia właściciela nazywają się charakterystycznym mianem „*servitus*”, a ich umoženie występuje jako „*usucapio libertatis*”⁶⁸.

Stąd wniosek, że według prawników okresu klasycznego własność jednostkowa jest wyrazem wolności gospodarczej właściciela. Z tego wniosku wynika konsekwencja przede wszystkim taka, że własność jako wolność może przysługiwać tylko wolnym obywatelom. Jest to „*dominium ex iure Quiritium*”⁶⁹. Stąd ludność prowincjonalna jako poddańcza (*peregrini*) nie może mieć prawa własności na grunty położone w prowincjach. Własność taka przysługuje wyłącznie narodowi rzymskiemu, czyli ogółowi wolnych obywateli⁷⁰. Nie może mieć własności, jak i wolności gospodarczej także niewolnik. A co jest najbardziej charakterystyczne, że nawet obywatel, jeżeli jest podwładnym (*persona alieni iuris*), również nie może posiadać własności⁷¹. Własność (*dominium*) natomiast przysługuje tylko panu i ojcu rodziny. „*Pater autem familias appellatur, qui in domo dominium habet*”⁷². Dzieje się tak przez wzgląd na ujęcie własności jako wolności gospodarczej mimo to, że nie tylko syn podwładny, lecz także *peregrinus*, a nawet niewolnik w okresie klasycznym ogólnie biorąc mogą posiadać prawa majątkowe. Istotnie źródła przyznają *peregrin*om „*possessio* i *usufructus*”⁷³ na grunty prowincjonalne, a *peculium* syna lub niewolnika nazywają „*proprium patrimonium*”⁷⁴.

Z drugiej strony ograniczenie istotnych uprawnień właściciela obywatela, a tym bardziej pozbawienie go własności, uważa się za pogwałce-

⁶⁵ Gaius, *Dig.*, 34, 5, 7, 1.

⁶⁶ Tamże, 37, 12, 2.

⁶⁷ Ulpianus, *Dig.*, 29, 1, 1, pr. W znaczeniu wolności właściciela używa się także wyrazów: „*latissima potestas*” (Pomponius, *Dig.*, 50, 16, 120); „*plenum ius*” (*Fragmenta Vaticana*, 272); „*plena in re potestas*” (Iustinianus, *Institutiones*, 2, 4, 4).

⁶⁸ *Dig.*, 8, 2, 6; 7; 32, 1; *Dig.*, 8, 6, 2.

⁶⁹ Gaius, *op. cit.*, 2, 7, i 1, 3; Frontinus II, 36 u Brunsa, *op. cit.*, s. 89.

⁷⁰ Gaius, *op. cit.*, 2, 24, Pogląd Gaiusa, *op. cit.*, 2, 42, o podwójnej własności może pozostać tu bez omówienia. Por. do tego B. Łapicki, *Uwagi o kryzysie nauki prawa rzymskiego*, Warszawa 1936.

⁷¹ Gaius, *op. cit.*, 2, 86.

⁷² *Dig.*, 50, 16, 195, 2.

⁷³ Gaius, *op. cit.*, 2, 7.

⁷⁴ *Dig.*, 15, 1, 39.

nie wolności obywatelskiej. Tak więc Gaius⁷⁵ pisze: „iniquum est ingenuis hominibus non esse liberam rerum suarum alienationem”. Z kolei Pomponiusz⁷⁶ broni niewzruszalności własności obywatelskiej.

W ten sposób prawnicy nawiązują do poglądów klasy panującej, którym daje wyraz senator Duronius. Powiedział on, że cenzorskie ograniczenia wydatków na utrzymanie (sumptus) stanowią „vinculum servitutis”, gdyż „quid opus libertate, si volentibus luxu perire non licet?”⁷⁷

Stwierdzenia te pozwalają na wysunięcie wniosku, że zdaniem prawników okresu klasycznego własność jednostkowa znajduje usprawiedliwienie, gdyż stanowi wyraz wolności, a zarazem materialną gwarancję tej wolności. Dlatego też własność przysługuje tylko wolnym obywatelom, sprawującym władzę zwierzchnią bądź w państwie, bądź też w rodzinie, natomiast osoby podwładne, od których w imię disciplina publica oraz disciplina domestica wymaga się uległości (obsequium), własności (dominium) posiadać nie mogą.

Jednocześnie zauważyć trzeba, że prawnicy okresu klasycznego szukając ideologicznego uzasadnienia własności jednostkowej, omijają koncepcje o charakterze militarystycznym. Istotnie nigdy nie odwołują się do „victoria” lub „virtus militaris”⁷⁸. Fakt ten ma swoje wytłumaczenie. Otóż agresja zbrojna w okresie klasycznym odgrywa w rozwoju własności rzymskiej daleko mniejszą rolę niż poprzednio, gdyż wojny stają się rzadsze. Jednocześnie wzrasta pragnienie pokoju⁷⁹. Na tym tle kształtuje się pogląd prawników okresu klasycznego, że siła stanowi w stosunkach pokojowych wewnątrz państwa zaprzeczenie prawa — iniuria. „Vim accipimus... si per iniuriam quid fecit”⁸⁰. „Generaliter dicitur iniuria omne quod non iure fit”⁸¹.

Przy ocenie koncepcji prawników należy wziąć pod uwagę fakt, że prawnicy byli ściśle związani z klasą panującą, a w swoich wywodach

⁷⁵ *Dig.*, 37, 12, 2.

⁷⁶ *Dig.*, 50, 17, 11; *Dig.*, 6, 1, 70.

⁷⁷ V. Maximus, *op. cit.*, 2, 9, de censoria nota, pr.

⁷⁸ Por. Heumann-Seckel, *op. cit.*, s. 623 pod victoria i s. 629 pod virtus.

⁷⁹ Por. Cicero, *De lege agrar.*, 2, 9: „quid est enim tam populare quam pax?”; Seneca, *Epist.*, 28, 40: „Sapiens... malet in pace esse quam in pugna”. Cesarz Klaudiusz, wyliczając swe zasługi, stwierdza: „in hoc terra marique pacem peperit”. Tak według Seneki — Seneca, *Apocolocyntosis Divi Claudii*, 10, 1; V. Maximus, *op. cit.*, 2, 7, praef.: „beatae pacis status”.

⁸⁰ Ulpianus, *Dig.*, 4, 2, 3, 1.

⁸¹ Paulus, *Sent.*, „Collat”, 2, 5, 1. Por. B. Łupicki, *Jednostka i państwo w Rzymie starożytnym*, Warszawa 1939, s. 28—34.

liczyli się z opinią tej klasy (*consensus omnium, civium conventio*)⁸². Uwagi te uzasadniają wniosek taki, że liberalna koncepcja własności sformułowana przez prawników w okresie klasycznym staje się panująca, natomiast dawna koncepcja militarystyczna stopniowo zanika.

II. KRYTYKA WŁASNOŚCI

Zobrazowane poglądy Rzymian na własność spowodowały jednak pewne niezamierzone skutki praktyczne. Poglądy te, mając za cel umocnić stan posiadania obywateli (*dominium ex iure Quiritium*), w praktyce zaostriżyły antagonizmy zarówno społeczne, jak i polityczne. Skierowane były bowiem wprost przeciwko niewolnikom i peregrynom. Stąd wynikła walka niewolników i peregrynów o własność niewzruszalną na wzór własności obywatelskiej. Walka niewolników o nieodwołalność *peculium*⁸³ i peregrynów o *ius Italicum*⁸⁴ stanowi jaskrawy wyraz tej walki. Jednak praca myśli rzymskiej nad umocnieniem własności jednostkowej miała jeszcze inne ujemne skutki, dotyczące już pewnej warstwy obywateli. Warstwą tą byli proletariusze, którzy mogli zapewnić sobie wyzwolenie tylko przez reformy rolne. Tymczasem stały się one niemożliwe i od końca I w. n. e. przestają być praktykowane. Przyczynę tego stanowiło nie tylko wyczerpanie *ager publicus*, lecz także uznanie własności bogaczy za własność niewzruszalną. W ten sposób teza o niewzruszalności własności obywatelskiej formalnie oparta na zasadzie równości prowadziła w konsekwencji do zamknięcia proletariuszom drogi do własności i do nierówności materialnej. Fakt ten stał się przyczyną rozruchów wśród proletariuszy i obciążenia skarbu państwa wielkimi wydatkami na pokrycie zaopatrywania proletariuszy (*frumentatio plebis*). W tych warunkach rodzi się krytyka własności jednostkowej. Krytyka idzie w dwóch kierunkach: albo poddaje się krytyce własność rzymską w jej formie historycznej, albo też krytykuje się samą instytucję własności jednostkowej jako zawierającą cechy ujemne.

Do pierwszej grupy krytyków należy przede wszystkim Cynceron. Doskonale uświadamiając sobie, że rzymska własność ziemiska w przewa-

⁸² *Dig.*, 1, 3, 32, 1; *Dig.*, h. t. 35. W. Kunkel, *Herkunft und sociale Stellung der römischen Juristen*, Weimar 1952, wykazuje, że prawnicy rzymscy w przeważającej części należeli bądź do stanu senatorskiego, bądź też do ekwitów. Por. o tym również K. Kolańczyk, *O pochodzeniu i stanowisku społecznym prawników rzymskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. VIII, 1955.

⁸³ B. Łapicki, *Poglądy prawne*, s. 127.

⁸⁴ O *ius Italicum* por. *Dig.*, 50, 15, 1, 8 i 11; *Dig.*, h. t. 8, 7, oraz P. F. Girard-F. Senn, *Manuel*, wyd. 8, Paryż 1929, s. 379–380.

zającej części pochodzi z podboju (victoria) Cyceron zajmuje negatywne wobec niej stanowisko. Wywodzi on, że po rządach Sulli republika rzymska przestała uprawiać opiekę nad światem (patrocinium orbis terrarum) i ostatecznie wyrodziła się w panowanie drapieżne. Odtąd krzywdy, chciwość i rabunek cechują politykę narodu rzymskiego: „iniurias faciendo semperque alieno cupiendo atque rapiendo possessionem sibi totius orbis comparavit”⁸⁵. Własność rzymska w tych warunkach powstała nie ma usprawiedliwienia, gdyż obraża iustitia.

Wergiliusz jest drugim z kolei pisarzem, który pozbawia własność rzymską zdobytą na wrogu nie tylko aureoli, lecz wszelkiego usprawiedliwienia, gdyż pochodzi ona z „podłej łupieży” najeźdźcy. Dlatego też praca rolnika jest daleko zacniejsza od zawodu żołnierza zdobywcy⁸⁶.

Stanowisko Wergiliusza podziela Kolumella. Wywodzi on, że rolnictwo jest lepsze od zdobywania świata, które odbiega od sprawiedliwości (disidet a iustitia), gdyż buduje się na krwi i krzywdach pokonanych: „nobis nihil sine sanguine et cladibus alienis offert”⁸⁷.

A oto jak proletariusze walcząc o ziemię atakują własność bogaczy. Za T. Grakchusa podnoszono, że własność ta powstała z krzywdą dla proletariuszy wbrew sprawiedliwości (iustitia). Istotnie, jak twierdzi T. Grakchus, zabrano proletariuszom ziemię, którą oni jako waleczni żołnierze zdobyli na wrogu⁸⁸. Jeszcze za Stolona znów podkreślano, że bogacze gromadzą wbrew prawu i zasadzie równości duże majątki (iniuria possessum a potentibus)⁸⁹ pozostawiając proletariuszom ziemi tyle, ile potrzeba na nędzny dach nad głową oraz na mogiłę „ad tectum necessarium aut locum sepulturae”⁹⁰.

Przechodząc do krytyki własności jako instytucji zaznaczyć należy, że krytykuje się tu albo własność wielką, albo też wszelką własność jednostkową niezależnie od formy jej wyrażenia. Do krytyków wielkiej własności należy przede wszystkim Horacy. Uważa on wielką własność za źródło zbytniego bogactwa, które prowadzi do demoralizacji, gdyż każe

⁸⁵ Cicero, *De re publ.*, 3, 20.

⁸⁶ Vergilius, *Georgicon libri*. 2, 505, tłum. Frankowskiego.

⁸⁷ Columella, *De re rustica*, praef. 7.

⁸⁸ Plutarch, *op. cit.*, T. Grakchus, s. 344; Florus, *op. cit.*, 2, 1. „Quid tam iustum enim quam recipere plebem sua a patribus, ne populus gentium victor orbisque possessor exterris aris ac focis ageret”.

⁸⁹ Livius, *op. cit.*, 6, 39, 10.

⁹⁰ Tamże, 6, 36, 11. O ideologicznym uzasadnieniu walki proletariuszy z własnością bogaczy por. Łapicki, *Poglądy prawne*, s. 181.

cnocie ustąpić drogi pieniądzu: „virtus post nummos”⁹¹. Horacy, nazywając bogactwo źródłem najwyższego zła „materies summi mali”, proponuje wrzucić do morza zapasy złota, kamienie drogocenne⁹² itd. i powrócić do dawnych czasów Katona, a nawet Romulusa, gdy własność jednostkowa obejmowała tylko drobne grunty (veterum norma), wielkie zaś stanowiły własność wspólną „privatus... census erat brevis, commune magnum”⁹³.

Zbliżone stanowisko zajmuje Salustiusz, który potępia bogactwo wyrażone w pieniądzach. Protestuje on przeciwko władzy pieniędzy nad ludźmi (auctoritas pecuniae), przeciwko żądzy zdobywania pieniędzy (studium pecuniae) oraz przeciwko chciwości (avaritia)⁹⁴.

Z kolei Pliniusz Starszy podnosząc, że „latifundia Italiam perdidere”⁹⁵, stawia Rzymianom jako przykład Spartakusa, który zabronił swoim żołnierzom gromadzić złoto i srebro. „Tanto plus fuit animi fugitivis nostris”⁹⁶.

Wreszcie Tacyt podaje, że Tyberiusz w celu uzdrowienia moralnego (priscum ad morem recidere)⁹⁷ miał zamiar ograniczyć wielką własność zarówno ziemską, jak i pieniężną.

A oto krytycy własności jednostkowej jako zasady bez względu na jej formę. Przede wszystkim na uwagę zasługuje tu Owidiusz. Dla niego idealnym stanem ludzkości był złoty wiek, kiedy panowała na ziemi bogini sprawiedliwości Astraea. Wówczas nie było krwawej walki między ludźmi ani wojny. Zbrodnia i kara były nieznane i każdy z własnej nieprzymuszonej woli był cnotliwy. I tak czytamy u Owidiusza:

Sponte sua, sine lege fidem rectumque colebat
Poena metusque aberant⁹⁸.

Był to również według Owidiusza okres, gdy własność jednostkowa była nieznaną. Wówczas ziemia wolna, nie ujarzmiona przez człowieka, rodziła sama bez pracy ludzkiej wszystko, co było człowiekowi potrzebne. Wszyscy ludzie na zasadzie równości korzystali z darów natury. I tak Owidiusz pisze:

⁹¹ Horatius, *Carmina*, 2, 15; 3, 24; tenże, *Epod.*, 1, 1. Słusznie to podkreśla Maszkin, *Principat Augusta*, Moskwa 1949, s. 573.

⁹² Horatius, *Carm.*, 3, 24, 35–36.

⁹³ Tamże, 2, 15, 10–15.

⁹⁴ Sallustius, *Epist.*, 2, 7.

⁹⁵ Plinius, *Hist. nat.*, 18, 35.

⁹⁶ Tamże, 33, 49.

⁹⁷ Tacitus, *Annales*, 3, 53, 20–25.

⁹⁸ Ovidius, *Metamorphoseon libri*, 2, 2; 3.

Radłem, broną nie tknięta i jeszcze spokojna⁹⁹.
Wprzód wspólna jak powietrze, jak słoneczka jasność¹⁰⁰.

Wszystko się natomiast zmienia z chwilą, gdy człowiek dał się opętać „zbrodniczej miłości posiadania” (*amor sceleratus habendi*)¹⁰¹. Wiedziony tym niegodziwym uczuciem (*nefas*) człowiek, według Owidiusza, ziemię pomie, zył i zajął na własność¹⁰². W konsekwencji powstało bogactwo (*opes*), źródło wszelkiego zła (*irritamenta malorum*)¹⁰³. Wówczas zaczyna się krwawa walka między ludźmi i wreszcie:

Od złota podżegana a żelazem zbrojna
Wśród mordów i pożogów wyszła na świat wojna¹⁰⁴.

W tych warunkach bogini sprawiedliwości *Astraea*, zbroczona krwią, opuszcza ziemię: „*ultima caelestum terras Astraea reliquit*”¹⁰⁵. Z kolei *Wergiliusz*, opisując złoty wiek jako stan idealny, podkreśla, że nie było wówczas własności jednostkowej¹⁰⁶.

Zasługują na omówienie także uwagi krytyczne *Cezara*. W odróżnieniu od pisarzy poprzednich obraca się on nie w sferze abstrakcji, lecz opiera się na obserwacjach, które poczynił wśród *Germanów*. Otóż stwierdza on¹⁰⁷, że jeżeli *Germanowie* nie znali walki (*potentiores* i *humiliores*), a chciwość (*avaritia*) była im obca, to dlatego właśnie, że nie było u nich własności jednostkowej, która prowadzi do nierówności majątkowej. Praktycznie sprawa miała się tam w ten sposób, jak pisze *Cezar*, że rokrocznie na zebraniu gminy dokonywano na nowo podziału roli, którą otrzymywało się nie na własność, lecz w tymczasowe posiadanie. Nikt nie miał własności wymierzonej i zamkniętej we własne nienaruszalne granice: „*neque quisquam agri modum certum aut fines habet proprios*”. W ten sposób osiągała się równość majątkowa: „*ut animi aequitate plebem contineant, cum suas quisque opes cum potentissimis aequari videat*”.

Wreszcie *Seneka* poświęca dość dużo uwagi krytyce własności jednostkowej¹⁰⁸. Dla *Seneki* główną wadą własności jednostkowej jest to, że

⁹⁹ Tamże, 2, 13—14.

¹⁰⁰ Tamże, 2, 45—46.

¹⁰¹ Tamże, 2, 43.

¹⁰² Tamże, 2, 46.

¹⁰³ Tamże, 2, 50.

¹⁰⁴ Tamże, 2, 50—55.

¹⁰⁵ Tamże, 2, 54—55.

¹⁰⁶ *Vergilius, Georg.*, 2, 535, 1 (tłum. Frankowskiego).

¹⁰⁷ *Caesar, De bello Gallico*, 6, 22, 2—4.

¹⁰⁸ Krytyczne uwagi *Seneki*, niżej podane, są zawarte w jego dziewięćdziesiątym liście do przyjaciela *Lucillus*a. Por. *Seneca, Epist.*, 90, 15.

prowadzi w sposób nieunikniony do chciwości (*avaritia*), a dalej do nierówności materialnej, do przeciwstawienia biednych i bogatych (*paupertatum intulit*) oraz do rozbicia jedności społecznej (*inter homines consortium... distraxit*). Przyczyną tych nieszczęść społecznych, zdaniem Seneki, jest to, że „*volunt propria*”, „*in suum vertere*”.

Zupełnie inaczej przedstawiało się życie ludzkości w złotym wieku, który był wiekiem doskonałej szczęśliwości. „*Quid hominum illo genere felicius?*” — pyta się Seneka. Nie było wówczas ani ubogich — „*pauperem invenire non posses*”, ani walki między ludźmi, ani wojny — „*arma cessabant*”. Nie było więc ani chęci, ani powodów do wyrządzania krzywdy komukolwiek — „*nec erat cuiquam aut animus in iniuriam aut causa*”. W konsekwencji jedność i zwartość społeczna pozostawała niewzruszona: „*inter homines consortium... inviolatum mansit*”.

Taki idealny stan Seneka tłumaczy właśnie brakiem własności jednostkowej w złotym wieku. Wówczas korzystanie z przyrody i jej darów było wspólne: „*in commune rerum natura fruebantur*”, „*beneficia naturae promiscue utenda*”.

Krytykując własność jednostkową Seneka formułuje jeszcze inne zarzuty. Własność jednostkowa, zdaniem Seneki, prowadząc do bogactwa obraża prawo natury. Natura bowiem zapewnia człowiekowi tylko chleb i wodę, ale za to wszystkim i każdemu na zasadzie równości. Pod tym względem natura nie zna bogatych i biednych: „*Panem et aquam natura desiderat nemo ad haec pauper est*”¹⁰⁹.

Wreszcie Seneka¹¹⁰ sądzi, że własność jednostkowa prowadząc do bogactwa wytwarza zbyt dużą zależność człowieka od dóbr materialnych. Człowiek staje się niewolnikiem swego majątku.

Oto plastyczny wyraz tej myśli Seneki: „*Strzecha słomiana okrywa wolnych, ... natomiast pod marmurami i złotem mieszka niewola*” („*Culmus liberos textit. Sub marmore atque auro servitus habitat*”).

Godne jest podkreślenia, że ani Cynceron, ani prawnicy rzymscy nie zajmują się krytyką własności prywatnej. W odniesieniu do prawników fakt ten jest tym bardziej zastanawiający, że w stosunku do niewoli zajmują oni stanowisko bardziej krytyczne niż którykolwiek z pozostałych pisarzy. Istotnie tezy prawników, że niewola stanowi obrazę prawa natury „*contra naturam est*”¹¹¹, nie spotykamy ani u Cyncerona, ani u Seneki, ani u kogokolwiek z pozostałych pisarzy rzymskich. Jednak

¹⁰⁹ Tamże, 25 n. k.

¹¹⁰ Seneca, *Epist.*, 90, 15.

¹¹¹ *Dig.*, 1, 5, 4, 1; *Dig.*, 1, 1, 4; *Dig.*, 12, 6, 64.

w wywodach prawników można zauważyć pewne reminiscencje krytycznego stosunku do własności jednostkowej jako instytucji, która rozbija solidarność społeczną.

Prawnicy okresu klasycznego, przebudowując rodzinę rzymską w oparciu o nową zasadę (*pietas*) nakazującą wzajemną miłość i pomoc, sądzą, że własność wspólna (*societas vitae*) bardziej odpowiada tej zasadzie niż własność jednostkowa¹¹². Również w rozważaniach prawników dotyczących spółki (*societas*) spółnota majątkowa łączy się z *ius fraternitatis*¹¹³.

Krytyczny stosunek do własności jednostkowej spotyka się jednak nie tylko wśród przedstawicieli warstw oświeconych, lecz także wśród udu rzymskiego i niewolników, którzy rokrocznie tłumnie biorą udział w Saturnaliach. Tęskniąc za ustrojem sprawiedliwym, lud rzymski i niewolnicy marzą o powrocie królestwa Saturna, kiedy to nie było własności jednostkowej ani niewoli, ani nędzy. Ten popularny pogląd formułuje Justyn: „*rex Saturnus tantae iustitiae fuisse dicitur, ut neque servierit quisquam sub illo neque quicquam privatae rei habuerit; sed omnia communia et indivisa omnibus fuerint*”¹¹⁴. Potwierdza to Makrobiusz: „*nihil erat cuique privatum*”; „*universa communia*”¹¹⁵.

Krytykując własność jednostkową Rzymianie nie stworzyli jednak żadnego realnego planu nowego i bardziej postępowego sposobu produkcji oraz ustroju. Myśl rzymska szuka rozwiązania wszystkich trudności we wzorach przeszłości, którą się idealizuje i otacza legendarną aureolą. Tak powstaje fantastyczne urojenie złotego wieku, który ma powrócić. W tej koncepcji zanika nie tylko własność jednostkowa, lecz wszelka własność. W konsekwencji idea uspołecznienia własności jako podstawy nowego ustroju pozostaje Rzymianom obca¹¹⁶. Istotnie w złotym wieku, który ma powrócić, ziemia wyzwolona spod własności jednostkowej oraz oddana do użytku wszystkich pozostanie niczyja (*res nullius*), jak

¹¹² O zonie *Dig.*, 32, 41, pr.; *Dig.* 25, 2, 1 (*societas vitae*); o dzieciach Gaius, *op. cit.*, 2, 157; Paulus, *Dig.*, 28, 2, 11. Zest. *laudatio Turiae* 1, 37 u Brunsa, *op. cit.*, s. 284. B. Łapicki, *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie*, Okres klasyczny, Warszawa 1937, s. 93—94.

¹¹³ Ulpianus, *Dig.*, 17, 2, 63, pr.

¹¹⁴ Justinus, *Epitoma*, 43, 1—6.

¹¹⁵ Macrobius, *Saturn.*, 1, 8.

¹¹⁶ Dodać należy, że Cynceron zajmuje wobec własności wspólnej stanowisko negatywne (zob. wyżej s. 211, 13), Horacy zaś pragnie wprowadzić własność wspólną tylko na większe majątki, jak to było za dawnych czasów (por. wyżej s. 220, 93). Prawnicy znów ograniczają własność wspólną do stosunków rodzinnych (por. wyżej s. 223, 112).

światło słoneczne i powietrze. „Communemque prius ceu lumina solis et auras”¹¹⁷.

Jak można wytłumaczyć takie stanowisko Rzymian? Nie ulega kwestii, że zobrazowane utopijne nastawienie rzymskiej myśli postępowej i klas uciskanych było korzystne dla klasy panującej. Odsuwało ono bowiem wszystkie zmiany ustroju istniejącego opartego na własności do bardzo dalekich i niepewnych czasów powrotu złotego wieku, tym bardziej że powrót ten zależał nie od działania ludzi, lecz wyłącznie od woli króla Saturna. Dlatego też klasa panująca podtrzymuje legendę o powrocie złotego wieku i nawet bierze czynny udział w Saturnaliach¹¹⁸, osłabiając w ten sposób nastroje rewolucyjne wśród klas uciskanych. Jednak takie tłumaczenie byłoby niewystarczające. Należy ponadto zastanowić się nad obiektywnymi przyczynami, które uwarunkowały zobrazowane utopijne nastawienie zarówno rzymskiej myśli postępowej, jak i klas uciskanych. Tu przychodzą z pomocą tezy sformułowane przez klasyków marksizmu. Przede wszystkim przytoczyć należy Marksą, który wywodzi: „nowe, wyższe stosunki produkcji nie zjawiają się nigdy, zanim w łonie starego społeczeństwa nie dojrzeją materialne warunki ich istnienia. Dlatego też ludzkość stawia sobie zawsze tylko takie zadania, które jest w stanie rozwiązać, albowiem przy bliższym ich rozpatrzeniu okazuje się zawsze, że samo zadanie wylania się dopiero wówczas, kiedy warunki materialne do jego rozwiązania już istnieją lub co najmniej znajdują się w procesie stawania się”¹¹⁹.

A oto jak Engels, stojąc na tym samym co Marks stanowisku, tłumaczy możliwość przeskoku od kapitalizmu do socjalizmu. „Przejęcie wszystkich środków produkcji przez społeczeństwo... mogło... stać się możliwe i historycznie konieczne dopiero wtedy, gdy wytworzyły się materialne warunki jego realizacji”¹²⁰.

Rozwój kapitalizmu w pewnym momencie „popycha do tej formy uspo-

¹¹⁷ Ovidius, *Metam.*, 2, 45—46. Por. Seneca, *Epist.*, 90, 15: „In commune rerum natura fruebantur. Sufficiebat illa, ut parens, in tutelam omnium haec erat publicarum opum secura possessio. Zest. Marcianus, *Dig.*, 1, 8, 2, 1: „naturali iure omnium communia sunt illa: aer, aqua profluens et mare”.

¹¹⁸ Charakterystyczne są pod tym względem tzw. convivium Saturnaliorum, czyli wspólne posiłki panów i niewolników podczas obchodu Saturnalii. I tak Iustinus, *Epitoma*, 43, 1—6, pisze: „Saturnalibus... in convivium servi cum dominis recumbant”. Por. też Macrobius, *Conviviorum primi diei saturnaliorum*, 1, 7, oraz Łapicki, *Poglądy prawne*, s. 103.

¹¹⁹ K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, Przedmowa. Por. K. Marks, *Dziela wybrane*, t. I, Moskwa 1941, s. 362.

¹²⁰ F. Engels, *Anty-Dühring*, Warszawa 1949, s. 276.

leczenia większych mas środków produkcji, którą obserwujemy w różnych rodzajach towarzystw akcyjnych”¹²¹. „Na pewnym szczeblu rozwoju nie wystarcza już i ta forma. Wielej producenci krajowi jednej gałęzi przemysłu łączą się wtedy w »trust«... w trustach wolna konkurencja przechodzi w monopol”¹²². „Na pewnym szczeblu rozwoju nie wystarcza już i ta forma: oficjalny reprezentant społeczeństwa kapitalistycznego — państwo — musi w końcu objąć kierownictwo nad produkcją”¹²³. „Państwowa własność sił wytwórczych nie rozwiązuje konfliktu, ale zawiera w sobie formalny środek, możliwość jego rozwiązania”¹²⁴.

Opierając się na tych tezach materializmu historycznego, musimy stwierdzić, że własność zbiorowa w okresie, o którym mowa, nie odgrywała większej roli w gospodarce rzymskiej¹²⁵. Istotnie ówczesna gospodarka rzymska zarówno rolnictwo, jak i przemysł, posługując się prymitywną techniką i pracą niewolniczą, była gospodarką tanią, która nie przekraczała materialnych możliwości przeciętnego gospodarza.

Dlatego też w tym okresie gospodarką typową dla Rzymu jest gospodarka indywidualna, natomiast gospodarka zespołowa w formie spółki (*societas*) jest zjawiskiem znacznie rzadszym, spotykanym w warunkach specjalnych¹²⁶. Istotnie zespolenia w celach gospodarczych powstają albo wśród gospodarzy ubogich, którzy nie mają większego wpływu na układ stosunków gospodarczych, albo też w gałęziach gospodarczych, które wymagają dużych zasobów pieniężnych, przekraczających możliwości materialne jednostki. Z jednej strony spotykamy w źródłach wiadomości, że kilka osób do spółki podejmuje się zbioru oliwek na cudzym gruncie¹²⁷

¹²¹ Tamże, s. 272, oraz F. Engels, *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*. Por. Marks, *op. cit.*, t. I, s. 234.

¹²² Engels, *op. cit.*, s. 234.

¹²³ Tenże, *Anty-Dühring*, s. 272—273.

¹²⁴ Tamże, s. 274.

¹²⁵ Słusznie podnosi to T. Wałek-Czernecki, *Historia gospodarcza świata starożytnego*, t. II, Warszawa 1948, s. 339.

¹²⁶ Pierwotna wspólnota rodzinna — *consortium, fratres consortes* (*Dig.*, 27, 1, 31, 4) jako ustrój społeczny od dawna nie istnieje. Za życia ojca rodziny właścicielem jest tylko on „*pater autem familias appellatur qui in domo dominium habet*” (*Dig.*, 50, 16, 195, 2), a po jego śmierci własność wspólna między dziedzicami pozostaje tylko za powszechną zgodą. Wówczas powstaje tzw. „*consortium voluntarium*” (*Dig.*, 17, 2, 52, 8). Sprzeciw natomiast jednego ze współników prowadzi do podziału. Ustawa XII tablic, sankcjonując tę zasadę, wprowadza na ten przypadek specjalną skargę — *actio familiae eriscundae* (Gaius, *Dig.*, 10, 2, 1, pr.). Por. Girard-Senn, *op. cit.*, s. 611, 2—4, oraz H. Dernburg, *Pandekten*, t. II, wyd. 3, Berlin 1892, s. 334.

¹²⁷ Por. Cato, *De agri cult.*, 44, 13 i 45, 8.

lub uprawy drobnego kawałka ziemi (tzw. *politores*)¹²⁸, kupna i sprzedaży jednego niewolnika lub kilku koni¹²⁹ itd. Z drugiej zaś strony widzimy spółki, dysponujące dużymi sumami pieniędzy, jak np. spółki publikanów (*societates publicanorum*), spółki importu zboża (*societates annonae*), spółki bankierów (*societates argentariorum*)¹³⁰. Dodać należy, że udział państwa rzymskiego w obrocie gospodarczym był nieznaczny i co jest istotne tylko pośredni — za pośrednictwem osób prywatnych (*publicani*)¹³¹.

Fakt, że własność jednostkowa była formą typową dla gospodarki rzymskiej, a własność zbiorowa raczej wyjątkiem, uwarunkował powstanie charakterystycznej ideologii. Ideologia ta otaczała własność jednostkową pewną aureolą, jako wyraz wolności gospodarczej¹³². Własność natomiast zbiorową, która ograniczała wolność indywidualną, traktowano jako wyjątek i konstruowano tak, aby ona jak najmniej krępowała wspólników. Pod tym względem są charakterystyczne przepisy, dotyczące rzymskiej *societas*, która stanowi typową formę zespolenia w celach gospodarczych¹³³. Prawnicy rzymscy szukając zasady ogólnej, która by

¹²⁸ O *politores* por. *Dig.*, 17, 2, 52, 2, i A. Pernice w „*Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte*”, t. VII, 1886, s. 99—102.

¹²⁹ *Dig.*, 17, 2, 58, pr.; 65, 5; 71, pr.

¹³⁰ O *societates vectigalium publicorum* por. *Dig.*, 3, 4, 1, pr.; *Dig.*, 17, 2, 59, pr.; 63, 8; o *societates aurifodinarum* por. *Dig.*, 3, 4, 1, pr.; o *societates annonae* por. *Dig.*, 48, 12, 2, pr.; o *societates argentariorum* — *Dig.*, 17, 2, 52, 5; o innych por. Girard-Senn, *op. cit.*, s. 612, 4.

¹³¹ Państwo zatrzymując w swoim ręku kopalnie — metalla (*Dig.*, 39, 4, 13; *Dig.*, 3, 4, 1, pr.), mennice — *monetae* (*Dig.*, 48, 19, 38, pr.) wypuszcza je w dzierżawę publicanom. Por. Girard-Senn, *op. cit.*, s. 258, 8, oraz B. Eliachevitch, *La personnalité juridique en droit privé romain*, Paryż 1942, s. 15, 16, 17, 19. Cały natomiast obrót gospodarczy, nie wyłączając obrotu pieniężnego, był w rękach prywatnych. Banki państwowe nie istniały (por. Tacitus, *Annal.*, 6, 17). Zastępowały je banki prywatne — *tabernae argentariae* (*Dig.*, 18, 1, 32). Por. T. Mommsen, *Römische Geschichte*, t. I, Berlin 1933, s. 796, i t. II, s. 381; F. Schulz, *Principien des römischen Rechts*, 1934, s. 109, 111. Podobną politykę gospodarczą uprawiały także samorządy terytorialne — *municipia*. Por. *lex Ursonensis* c. 93 i *lex Malacitana* u Bruns, *op. cit.*, cz. 1, s. 130, 153, oraz Eliachevitch, *op. cit.*, s. 164—165.

¹³² Por. wyżej s. 217.

¹³³ Gaius (*Dig.*, 3, 4, 1, pr.) wyraźnie odróżnia *societates* i *collegia*. *Collegia*, nie mając charakteru gospodarczego, występują jako związki religijne — *collegia sodalicia* (*Dig.*, 47, 22, 1, pr.; *Dig.*, h. t. 4), związki zawodowe rzemieślników (*artifices*): *collegia pistorum* (*Dig.*, 3, 4, 1, pr.), *collegia fabrorum* (*Dig.*, 50, 6, 6, 12), *collegia eborariorum* (por. Bruns, *Fontes*, s. 35, oraz I. P. Waltzing, *Etude historique sur les corporations professionnelles chez les Romains*, t. 1, Lowanium, s. 141—152). Dalej występują *collegia* jako związki samopomocy — *collegia funeraticia* — kasy pogrzebowe (Bruns, *op. cit.*, s. 345, 350), *collegia tenuiorum* (*Dig.*, 47, 22, 1, pr.; *Dig.*, h. t. 3, 2; *Dig.*, 50, 6, 6, 12). Por. Eliachevitch, *op. cit.*, s. 219—267.

mogła ułatwić konstrukcję *societas*, znajdując ją nie w stosunkach ogólnogospodarczych, opartych na wolności i walce o zysk¹³⁴, lecz w stosunkach rodzinnych, gdzie decyduje *pietas* i braterstwo (*fraternitas*)¹³⁵. Taką zasadą staje się właśnie *ius fraternitatis*, które odgrywa rolę ogólnego miernika, określającego wzajemne stosunki współników¹³⁶. W świetle dalszych wywodów prawników *societas* występuje jako zespolenie krótkotrwałe¹³⁷, rozwiązalne na pierwsze żądanie każdego ze współników¹³⁸, który pozostając właścicielem swego wkładu może nim swobodnie dysponować¹³⁹.

Rzecz jasna, że takie poglądy nie tylko nie sprzyjały rozwojowi własności zbiorowej, lecz wyraźnie go utrudniały. Stanowiły one przede wszystkim wyraz ideologii klasy panującej, która znajduje odpowiednie odbicie w wywodach prawników, a co za tym idzie w prawie. Jednak poglądy klas uciskanych na własność zbliżały się do poglądów klasy panującej w punktach zasadniczych. Jak wiemy¹⁴⁰, zarówno proletariusze, jak i niewolnicy uważali własność jednostkową za gwarancję ich wolności. Gdy

¹³⁴ Por. Paulus, *Dig.*, 19, 2, 22, 3: „Quemadmodum in emendo et vendendo naturaliter concessum est quod pluris sit minoris emere, quod minoris sit pluris vendere et ita invicem se circumscribere, ita in locationibus quoque et conductionibus iuris est”; Hermogenianus, D., h. t. 23. Engels (*Anty-Dühring*, s. 253) słusznie podkreśla, że nie da się połączyć zasady „braterstwa” i walki o zysk. Mówiąc o przeobrażeniach, które nastąpiły po Francuskiej Rewolucji, Engels pisze: „rewolucyjne hasło »braterstwa« urzeczywistniło się w szykanach i w zawiści walki konkurencyjnej”.

¹³⁵ Por. wyżej s. 223, 113. *Consortium, fratres consortes* były wzorem dla *societas* jako spółki handlowej. Por. A. Gellius, 1, 9, 12; *Dig.*, 17, 2, 52, 8; *Dig.*, 27, 1, 31, 4; *Dig.* 29, 2, 78; Girard-Senn, *op. cit.*, s. 611, 3.

¹³⁶ Ulpianus, *Dig.*, 17, 2, 63, pr.: „*societas ius quodammodo fraternitatis in se habet*”.

¹³⁷ Por. Paulus, *Dig.*, 17, 2, 70: „*Nulla societas in aeternum coitio est*”, oraz h. t. 1, pr. Por. Pomponius, *Dig.*, h. t. 59, pr.: „*morte socii solvitur societas*”. Umowa *societas* podana u Brunsy, *op. cit.*, s. 334, jak widać, została zawarta na przeciąg kilku miesięcy.

¹³⁸ Por. Diocletianus, *Codex*, 3, 37, 5: „*In communione vel societate nemo compellitur invitus detineri*”; Paulus, *Dig.*, 10, 3, 14, 2; *Dig.*, 17, 2, 65, 5 i 6; Ulpianus, *Dig.*, h. t. 14.

¹³⁹ Gaius, *Dig.*, 17, 2, 68, pr. W związku z tym nabierają wymowy fakty godne podkreślenia; *societas omnium bonorum* jako forma najbardziej krępująca współników staje się już na początku pryncypatu formą wyjątkową. Powstaje ona bowiem tylko w przypadku wyraźnego jej zastrzeżenia w umowie. W braku takiego zastrzeżenia uważa się, że powstaje *societas quaestus*. Zasadę tę formułuje prawnik Sabinus za Tyberiusza; por. Ulpianus (libro trigesimo ad Sabinum), *Dig.*, 17, 2, 7. *Societas* podana u Brunsy, *op. cit.*, s. 334, jest także *societas, quaestus*. Jak wynika z danych przytoczonych, *societas* nie jest osobą prawną — *corpus universitas*. Por. Girard-Senn, *op. cit.*, s. 613, 4 oraz Dernburg, *Pandekten*, wyd. 3, t. I, Berlin 1892, s. 142—146, t. II, s. 338, 1. A wiedzieć należy, że *corpus, universitas* powoduje większe skrupowanie członków niż *societas*, gdyż opiera się na podporządkowaniu ich władzom związkowym na wzór państwa „ad

proletariusz lub niewolnik¹⁴¹ przystępuje do spółki, to poddaje się ogólnie obowiązującym przepisom prawa, domagając się tylko pewnych poprawek¹⁴². W tym układzie stosunków gospodarczo-społecznych starożytnego Rzymu nie mogły rozwinąć się warunki materialne i ideologiczne powstania teorii o nowym ustroju, opartym na własności zbiorowej.

W konsekwencji zarówno postępową myśl rzymską, jak i klasy uciskane, szukając wyjścia z trudności, które wytwarzała własność jednostkowa, wstąpiły na drogę marzeń utopijnych o przyszłym szczęśliwym życiu bez własności tak jednostkowej, jak i zbiorowej.

Warto przypomnieć tu wywody Engelsa, dotyczące powstania socjalizmu utopijnego na początku XIX wieku: „nieodjrzałości produkcji kapitalistycznej, nieodjrzałym stosunkom klasowym odpowiadały nieodjrzałe teorie. Rozwiązanie zadań społecznych, utajone jeszcze w nierozwiniętych stosunkach gospodarczych, miano wysnuć z głowy. Te nowe systemy społeczne były z góry skazane na utopijność”¹⁴³.

exemplum rei publicae”. Por. Gaius, *Dig.*, 3, 4, 1, 1; statuty korporacji (*corpora*) podane u Brunsza, *op. cit.*, s. 345—358, oraz Eliachevitch, *op. cit.*, s. 199—202. Co prawda osobowość prawna (*corpus*) może być nadana zarówno *collegium*, jak i *societas* (por. Gaius, *Dig.*, 3, 4, 1, pr.). Charakterystyczne jest jednak, że przypadki nadawania osobowości prawnej zespoleniom o charakterze gospodarczym (*societates*) były bardzo rzadkie. „*Paucis... in causis concessa huiusmodi corpora*” stwierdza Gaius, *Dig.*, 3, 4, 1, pr. Jako jedyny przykład Gaius podaje *societates publicanorum*, które w ogóle korzystały z przywilejów. Por. Gaius, *Dig.*, 4, 28; *Dig.*, 3, 4, 1, pr.; 39, 4, 13, pr.; Callistratus, *Dig.*, 50, 6, 6, 10; Papinianus, *Dig.*, 50, 5, 8, 1. *Societates publicanorum* istnieją jeszcze za republiki. Wspomina o nich Cicero, *De domo*, 28, 74; tenże, *Ad famil.*, 13, 9, 2. *Corpus naviculariorum*, o którym wspominają źródła (*Dig.*, 50, 6, 6, 6; 12; 13), było związkiem zawodowym (*collegium*), lecz nie spółką handlową (*societas*). Za analogię mogą służyć *societates argentariorum* jako spółki handlowe i *corpus ac collegium* i *argentariorum* jako związek zawodowy bankierów. Por. Eliachevitch, *op. cit.*, s. 309. 11 i 327; 307, 11. Pojęcie osoby prawnej (*corpus*) nie tylko Gaius, lecz także inni prawnicy łączą zasadniczo z *collegium*, lecz nie z *societas*. Por. Ulpianus, *Dig.*, 2, 4, 10, 4; 4, 2, 9, 1; 36, 1, 1, 15; Paulus, *Dig.*, 34, 5, 20; Callistratus, *Dig.*, 50, 6, 6, 12. Nieco inaczej Eliachevitch, *op. cit.*, s. 264—265.

¹⁴⁰ Por. wyżej s. 208 i 209, 20

¹⁴¹ Por. *Dig.*, 17, 2, 52, 2; *Dig.*, h. t. 18.

¹⁴² Należy tu nowa zasada, że udział wspólnika może być wyrażony nie w majątku, lecz w pracy. Por. Gaius, *op. cit.*, 3, 149; Celsus, *Dig.*, 17, 2, 52, 2; Ulpianus, *Dig.*, h. t. 5, 1.

¹⁴³ H. Engels. *op. cit.*, s. 253 i 260.